

Wojna handlowa 2.0. Chiny odpowiadają na cła Trumpa

Maciej Kalwasiński

4 lutego weszły w życie dodatkowe cła w wysokości 10% nałożone przez prezydenta USA na towary importowane z Chin. Pekin odpowiedział ogłoszeniem 15-procentowych taryf na węgiel i LNG sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych oraz 10-procentowej stawki na 72 grupy produktów, m.in. ropę, samochody o dużej pojemności silnika i maszyny rolnicze. Zmiany mają obowiązywać od 10 lutego. Władze ChRL wszczęły również postępowanie antymonopolowe ws. firmy Google, dodały dwie amerykańskie spółki na „listę podmiotów niezaufałych” i złożyły skargę na decyzję Waszyngtonu do Światowej Organizacji Handlu. Ponadto rozszerzyły kontrolę eksportu o kolejne minerały krytyczne, m.in. wolfram.

Decyzja USA i reakcja Chin wyznaczają początek nowego etapu wojny handlowej. Amerykańskie cła wynoszą jedynie 10%, lecz są stosunkowo dotkliwe i nie wykluczają bardziej znaczących podwyżek w przyszłości. To zjawisko niekorzystne dla gospodarki ChRL, której zależność od sprzedaży zagranicznej wzrosła w ostatnich latach do najwyższego poziomu od dwóch dekad. Dotychczasowa odpowiedź Pekinu jest ostrożna i nieeskalująca. Zaprezentował on jednak bogaty wachlarz narzędzi, które może wykorzystać w razie zaognienia sytuacji. Postawa obu stron sygnalizuje ich gotowość do negocjowania szerszego porozumienia, ale fiasko rozmów może doprowadzić do eskalacji konfliktu celnego.

Komentarz

- **Chiny nie są dobrze przygotowane na wojnę handlową, ale nacisk Donalda Trumpa na ograniczenie importu towarów, a nie eksportu amerykańskich technologii, jest dla Pekinu korzystny.** W ostatnich latach władze ChRL koncentrowały się na zmniejszeniu zależności od dostaw (technologii czy surowców) z zagranicy, nie zaś od popytu zewnętrznego – ta wręcz wzrosła. W efekcie wpływ eksportu netto na aktywność gospodarczą był w minionym roku najwyższy od 1997 r. – nadwyżka handlowa odpowiadała za 1,5 p.p. z oficjalnie raportowanego 5-procentowego przyrostu PKB. Uzasadnione wątpliwości dotyczące faktycznego tempa wzrostu sugerują, że udział ten mógł być jeszcze większy. Rządzących Chinami cła w tej wysokości zabolą relatywnie mniej niż dalsze amerykańskie restrykcje eksportowe, mogące uderzyć w fundamenty długookresowego rozwoju. W optyce Pekinu kluczową rolę odgrywa krajowy postęp technologiczny (zob. [Gospodarka według Xi Jinpinga: technologiczna „ucieczka do przodu”](#)).
- **Podwyżka amerykańskich taryf sprawia wrażenie niewygórowanej, ale w rzeczywistości jej skala jest porównywalna do tych wprowadzonych podczas pierwszej kadencji**

Trumpa. Wówczas efektywny poziom ceł skoczył z ok. 2% do ok. 11%. Teraz może wzrosnąć do ponad 20%, jeśli zmiany zostaną zaimplementowane w obecnym kształcie (bez wykluczeń dla wybranych firm) i nie wpłyną na strukturę importu z ChRL. Ponadto władze USA wskazują, że zwiększenie taryf ma doprowadzić do ograniczenia napływu do kraju fentanylu, a nie redukcji deficytu handlowego. Należy się spodziewać, że prezydent również ten ostatni cel będzie próbował osiągnąć za pomocą taryf. Nad Chinami wisi więc groźba jeszcze wyższych ceł.

- **Rozporządzenie Trumpa znosi też możliwość bezcłowego sprowadzania z ChRL paczek o deklarowanej wartości poniżej 800 dolarów w ramach zwolnienia „de minimis”.** W roku podatkowym 2023 do Stanów Zjednoczonych trafiło ponad miliard tego typu przesyłek, z których większość pochodziła z Chin. Ich wartość szacuje się na dziesiątki miliardów dolarów rocznie. Zwolnienie pozwalało nie tylko omijać cła, lecz także korzystać z uproszczonej procedury celnej. Sprzyjało to dynamicznej ekspansji na rynku amerykańskim chińskich platform e-commerce pokroju Temu czy Shein.
- **Dotychczasowa odpowiedź Pekinu na decyzję Waszyngtonu jest ostrożna.** Władze ChRL nie mogły okazać słabości w obliczu nacisku USA, ale skala presji nie wymagała silnych retorsji ani gwałtownej adaptacji. Zaprezentowano jednak szeroki wachlarz narzędzi, które można zastosować w przypadku zaognienia konfliktu: podwyżki ceł, represje wobec konkretnych firm czy ograniczenia eksportu. W kolejnych dniach newralgiczna będzie kwestia kursu chińskiej waluty. Ludowy Bank Chin może poddać się rynkowej presji i dopuścić do osłabienia renminbi. Takie rozwiązanie zredukuję negatywne oddziaływanie podwyżki ceł na konkurencyjność tamtejszych towarów, ale zarazem może skłonić Stany Zjednoczone do następnych działań wymierzonych w ChRL. Przełoży się również na wyceny innych walut, szczególnie państw rozwijających się.